

## ***Prawda jako fundament moralności w ujęciu Józefa Tischnera***

### **Wstęp**

Pośród współcześnie toczonych debat o charakterze fundamentalnym szczególne znaczenie odgrywają współczesny spór o człowieka i powiązane z nim pytanie o istnienie prawdy obiektywnej. Wydaje się, że szczególnie dziś, w dobie postmodernistycznego relatywizmu, u podstaw wszelkich toczonych dyskusji winna stać się kwestia obiektywności prawdy, do której człowiek zmierza, w przestrzeni której chce się poruszać i o którą mu przecież chodzi. W obliczu przeróżnych i niejednokrotnie zgubnych w skutkach narracji wciąż, a może z upływem czasu nawet jeszcze bardziej, należy podejmować pytanie o jej osiągalność, jej znaczenie dla egzystencji człowieka, dla jego wolności, czy dla obiektywnego porządku moralnego.

Zagadnienie prawdy rozpatrywane na różnych płaszczyznach podejmował ks. Józef Tischner (1931-2000). Autor *Myślenia według wartości* wskazywał na jej wymiar logiczny, ontologiczny (metafizyczny), egzystencjalny jako *prawda bycia, istnienia*, ontyczny (prawda *wydarzenia*, odnosząca się do sensu rzeczy) i aksjologiczno-etyczny<sup>1</sup>. W niniejszych naukowych rozważaniach mających na celu pokazanie znaczenia prawdy jako fundamentu moralności, pominięto aspekt ontologiczno-metafizyczny i ontyczny, koncentrując się na przedstawieniu wymiaru logicznego, egzystencjalnego oraz epistemologicznego prawdy, znamienne dla Tischnera.

### **1. Od logiki do etosu**

Rozważana głównie w obszarze filozofii prawda logiczna określa zgodność pojęcia z rzeczywistością – *adequatio intellectus et rei* (łac.). Choć jest przedmiotem doświadczenia empirycznego, dla Tischnera nie jest doświadczeniem pierwotnym człowieka. Pierwsze bowiem okazują się być dla niego prawdy moralne, wyrażone chociażby w prawdomówności czy szczerości. Dzieje się tak, gdyż, jak przekonuje Tischner, „prawda nie jest pierwotnie ani we mnie, ani w tobie, ani w rzeczywistości, ani w rzeczy, lecz jeżeli w ogóle jest, to *między nami*. Jest tym, co określa – lub nie określa – nasze wzajemne odniesienie do siebie. Jeśli jest – łączy. Jeśli nie ma – dzieli”<sup>2</sup>.

Tak oto wpisane w filozofię spotkania zagadnienie wolności przedstawia prymat etosu przed logosem. Dopiero więc zdarzenia dokonujące się w przestrzeni międzyludzkiego spotkania, otwierają się na istniejącą niejako pozaosobowo prawdę logiczną. Pragnienie poznania prawdy jest w człowieku na tyle silne, że przewyżcza nawet strach przed przykrymi faktami. Dzieje się tak dlatego, że osoba dąży do zgodności z istnieniem i z rzeczywistością (prawda logiczna). Niemniej jednak pragnienie tej koherencji występuje dopiero, gdy pojawia się drugi. To on potwierdza obiektywność. Dzięki niemu, dokonuje się weryfikacja, zapobiegając groźnemu subiektywizmowi<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zob. J. Tischner, *Rozumienie – dziejowość – prawda*, w: *Filozofia współczesna*, red. Tenże, Kraków 1989, s. 178-180.

<sup>2</sup> J. Tischner, *Polska jest Ojczyzną*, Paryż 1985, s. 100.

<sup>3</sup> Tenże, *Etyka wartości i nadziei*, w: *Wobec wartości*, D. v. Hildebrand, J. A. Kłoczowski, J. Paściak, J. Tischner, Poznań 1982, s. 132-133.

## 2. Imperatywny charakter prawdy – wezwanie do prawdomówności

W etyce pojęcie prawdy wiąże się z zagadnieniem prawdomówności jako zgodność mowy z przekonaniem. Katechizm Kościoła Katolickiego określa prawdomówność jako cnotę, wyrażającą się w czynach, mowie, postawie, wystrzegającą się dwulicowości, udawania i obłudy<sup>4</sup>. W Piśmie Świętym wielokrotnie można znaleźć wypowiedzi, które zachęcają, aby „mowa była tak, tak; nie, nie. A co nadto od Złego pochodzi” (Mt 5,37; por. Wj 20,16; Mt 10,19; Kol 3,9; J 14,6; 1J 1,6; 3,19; 3J 8; 1P 2,1). Aby jednak dobrze zrozumieć ujmowanie tego zagadnienia przez Tischnera, trzeba spojrzeć na nie w duchu filozofii spotkania. Dopiero bowiem zbliżając się do drugiego, ujawnia się problem prawdomówności. Wobec niego można powiedzieć prawdę, przemilczeć ją lub skłamać.

Mimo, że prawda mowy obowiązuje każdego, Tischner nie jest zabezwzględny obowiązkiem mówienia prawdy zawsze. Katechizm daje możliwość milczenia wobec osób, które nie mają prawa do jej poznania. Dzieje się tak, na przykład, w obliczu narażenia dobra i bezpieczeństwa drugiego, jego życia prywatnego lub dobra wspólnego. Podobnie też postąpić należy wobec niebezpieczeństwa zgorzenia<sup>5</sup>.

Tischner obowiązek prawdomówności uzależnia od stopnia doniosłości prawdy, której dotyczy, człowiek bowiem dotyka spraw o różnej „wartości” – istotnych i błahych, ważnych i obojętnych. Prawda zatem oprócz z samej siebie, czerpie swoje znaczenie z przedmiotu, którego dotyczy. Ranga prawdy może zmieniać się w zależności od okoliczności i miejsca,

ale nie zmienia się ona sama. Prawda o złu nie jest moralnie zła, fałsz dotyczący dobra nie jest dobry. Okoliczności chociażby czasu i miejsca mogą zmienić rangę prawdy, ale nigdy sprawić, by ona zmieniła się w zło, a fałsz w dobro<sup>6</sup>.

Niemniej jednak doniosłość prawdy mierzy się umiejscowieniem na drobinie aksjologicznej wartości, które ona reprezentuje. Im bardziej dana prawda jest doniosła, czyli dotycząca wartości wyższego rzędu, tym silniejszy obowiązek prawdomówności. Dlatego też w sprawach zasadniczych, najświętszych, odnoszących się do wolności, sprawiedliwości, życia lub śmierci, na człowieku spoczywa szczególna powinność afirmacji zgodnej z faktycznym stanem rzeczy.

Doniosłość ma charakter obiektywny. Gdy rozważa się natomiast kwestie związane ze wspomnianymi zmiennymi okolicznościami, które ze swej natury są subiektywne, wtedy określa się ważności prawdy. Mierzy się ją stopniem zapotrzebowania na daną informację, choć rozstrzyga ona bardziej o stopniu obowiązku jej wypowiedziania. Prozaiczne pytanie o pogodę przechodząc ulicą mogłoby pozostać bez szczerzej odpowiedzi. Inaczej jest jednak, gdy pytanie to kierują wypływający w morze rybacy, czy zamierzający rozpocząć atak szczytowy himalaistów. Istotne jest też kto pyta, i czym ma być dana prawda, co z nią dalej zrobi i jak przyjmie. Co będzie, gdy nie jest ona dla niego przeznaczona? Oczywiście można skorzystać z prawa milczenia – tajemnica nie jest kłamstwem, ale często i to rozwiązanie okazuje się być niewystarczające. Istnieją zatem sytuacje, gdy trzeba zgodzić się na „pozytywne kłamstwo”, które precyzyjniej staje się formą mowy defensywnej.

<sup>4</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* [dalej KKK], 11 października 1992, Poznań 2002, nr 2468.

<sup>5</sup> Tamże, nr 2489.

<sup>6</sup> J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei, w: Wobec wartości*, D. Hildebrand, J. Kłockowski, J. Paściak, J. Tischner, Poznań 1982, s. 132.

Przykładem może być tu ratowanie cudzego lub czyjegoś życia. W obliczu bowiem mniejszego i większego zła, należy czynić tak, aby to zło zminimalizować. Kiedy podczas wojny Niemcy zmuszali lokalnych leśników, aby Ci byli ich przewodnikami i doprowadzili hitlerowskich żołnierzy do ukrywających się partyzantów, bohaterska chęć ratowania ukrywających się zmuszała do wyboru kłamstwa. A życie przecież jako wartość witalna, umiejscowione jest niżej w hierarchii wartości niż prawda. Tischner tłumaczy, iż w tego typu sytuacjach dobro (prawdomówność) użyte miało być nie jako cel, ale środek do osiągnięcia obiektywnego zła (śmierć). Czynność ta zatem jest już na wstępie niemoralna, a tym samym napastnicy sami pozbawili się prawa do prawdy, której rzekomo szukali. Tego typu ludziom należy najpierw głosić prawdy najdonioślejsze o dobru i złu, wolności i zniewoleniu, a dopiero potem pozostałe<sup>7</sup>. Nie zmienia to jednak faktu, że kłamstwo nie przestaje być złem. Dlatego nie ma się tu do czynienia z sytuacjonizmem, bo ważność prawdy nie rozstrzyga o jej braku czy obecności.

Spółeczeństwo, w którym dochodzi do takich paradoksów jak „heroiczne kłamstwo”, cierpi na kryzys przeżywania wartości, a jego postępowanie jest bardzo często wywołane życiem w kłamstwie. Podanie nieprawdy drugiemu jako prawdy jest celowym wprowadzaniem kogoś w błąd. Prawda jest bowiem kłamiącemu znana. Wyższość tejże logiki da się stwierdzić, posługując się podstawowymi prawami logiki. Po pierwsze, kłamiący już z góry wie, że drugi oczekuje prawdomówności, a kłamstwo jako takiego by nie przyjął.

Ponadto, sam kłamiący musi respektować zasady prawdy koherentnej i stwarzając iluzję przedstawić ją w oparciu o chociaż pozory prawdy, bowiem posługując się swoim *tworem*, wewnątrznie spotyka się z własną prawdomównością (kłamstwo musi być przez jego twórcę weryfikowane z prawdą, aby zachować swój charakter). Nawet zatem gdy kłamca kłamie, oddaje hołd wyższości prawdy<sup>8</sup>. Działając jednak przeciw mocy pochodzącej z tej prawdy, człowiek świadomie przeciwstawia się porządkowi rzeczy, wywołując spustoszenie w sobie i na zewnątrz. Dlatego kłamstwo jest wykroczeniem moralnym. Nieuchronnym jego następstwem jest zniszczenie relacji z drugim. Człowiek skierowany na innego jako *Ja do Ty*, zaczyna przeobrażać tę relację w *Ja do obcego On*, dezintegrując etyczną osobowość podmiotu<sup>9</sup>. Kłamstwo dzieli i zniewala całe społeczeństwo. Nie można jednak zapominać i o tym, że zniewala ono samego kłamiącego poprzez lęk, jaki w nim wywołuje. Strach przed ujawnieniem prawdy czyni go zakładnikiem własnego planu.

### 3. Prawda jako źródło wolności

Tischner orzeka zatem, iż życie w kłamstwie jest dla człowieka najniebezpieczniejszym złem, kłamstwo bowiem zniewala, ale nieświadomie. Okłamywany nie zna swojego zniewolenia. Nieprawda wsiąka w jego rozum i zaczyna być jego drugą naturą<sup>10</sup>. Aby więc mogło nastąpić wyzwolenie, trzeba zająć się wpięciem zasłony kłamstwa sprzed oczu, dopiero potem walczyć z innymi nieszczęściami. Niezależnie jednak, czy jak to ma

<sup>7</sup> Tamże, s. 134-138.

<sup>8</sup> Tenże, *Filozofia dramatu*, Kraków 1998, s. 143-145.

<sup>9</sup> A. Jędrzejewski, *Nikt nie jest dobry w samotności*, Radom 2006, s. 144.

<sup>10</sup> J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998, s. 16-17.

miejsce w kartezańskiej metaforze złośliwego geniusza, gdzie iluzji podlega stosunek człowieka do człowieka, czy w platońskiej jaskini symbolizującej iluzję świata zewnętrznego, wyzwolenie możliwe jest wyłącznie przez prawdę – wobec świata przez ujawnienie jego obiektywnego obrazu, zaś w drugim przypadku na drodze prawdomówności. Wolność bez prawdy istnieć nie może. Są one ze sobą bardzo ściśle związane. „Im więcej jest między nami prawdy, tym więcej jest między nami wolności”<sup>11</sup>. Krakowski Ksiądz dodaje przy tym, że „żadna prawda nie może stać się prawdą dla człowieka i prawdą człowieka, jeśli za taką nie uzna jej jego wolność”<sup>12</sup>. Kto pyta o nią, zaczyna swoje wyzwalanie, ale musi zrobić to dobrowolnie, gdyż nie można prawdy nikomu narzucić siłą, przeciw jego woli. Wolność służy prawdzie i w niej się ostatecznie weryfikuje.

Prawda, wyzwalając, ukazuje relacje wolności międzyludzkiej, w której nie ma już *panów i niewolników*<sup>13</sup>, a są autentyczni partnerzy dialogu. W ten sposób prawda ukazuje godność osoby. Przy tym pociąga ona do postaw podkreślających wielkość człowieka, takich jak: wspaniałomyślności i przebaczenie<sup>14</sup>. Prawda o godności drugiego pozwala uniknąć odpowiedzią złem na zło, krzywdą na krzywdę.

#### 4. Obowiązek życia w prawdzie

Autor *Filozofii dramatu* przedstawia prawdę jako wartość nieodzowną dla człowieka, ale nie zapomina

o zobowiązaniach z niej wypływających. Jak każdy bowiem wybór nie się z sobą zobowiązania, tak aby *być w prawdzie*, należy obrać właściwą drogę, którą dana osoba będzie się kierować. Jednak w świecie obecne jest kłamstwo, dlatego drogę prawdy należy ciągle weryfikować w dobru. Nie wystarczy zatem znaleźć, lecz trzeba ciągle pytać o *dobrą drogę*<sup>15</sup>. Dopiero prawda, która jest dla dobra, wyzwala. Potrzeba więc rzetelnego podejścia do prawdy, „dobro domaga się sprawdzenia, gdyż wolność człowieka między innymi na tym polega, że kieruje się ku dobru, bezustannie je sprawdza weryfikując w prawdzie”<sup>16</sup>. Wybrana prawda musi być przyswojona w wolności. Ale przyjęcie tak wielkiej wartości również obliuguje do odpowiedzialności za nią. W wymiarze etycznym wymaga się od *będącego z prawdą* postawy wierności wyrażonej przez prawdę mowy i prawdę bycia<sup>17</sup>. Prawdomówność omówiona została już wcześniej, prawda bycia natomiast przywraca pierwotny sposób istnienia – „bycie sobą”. Oznacza ono konsekwentne „bycie wiernym sobie”, zrzucenie masek.

Drogą do *bycia sobą* jest wybór prawdy, który możliwy jest jedynie w wolności. Prawda przyzywa do bycia wybraną, „ono płynie ku nam przed wszystkim od innych ludzi («nie okłamuj mnie»), a także od samych siebie («bądź sobą»)). Bezpośrednio rzutuje to na stosunek człowieka do rzeczy («bierz rzeczy takimi, jakimi są»)). Wezwanie nie liczy się z okolicznościami i w tym sensie jest bezwzględne,

<sup>11</sup> Tenże, *Idąc przez puste Błonia*, Kraków 2005, s. 17.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Terminy często używana przez J. Tischnera w zagadnieniach dotyczących kwestii wolności i prawdy.

<sup>14</sup> Tenże, *Filozofia dramatu*, Kraków 1998.

<sup>15</sup> Tenże, *Etyka wartości i nadziei*, w: *Wobec wartości*, D. v. Hildebrand, J. A. Kłoczkowski, J. Paściak, J. Tischner, Poznań 1982, s. 140.

<sup>16</sup> Tenże, *W krainie schorowanej wyobraźni*, Kraków 1997, s. 141.

<sup>17</sup> Z. Nosowski, J. Tischner, S. Sowiński, *Świat zmienia się na lepsze. Z ks. Józefem Tischnerem rozmawiają Zbigniew Nosowski i Sławomir Sowiński*, w: *Dzieci Soboru zadają pytania. Rozmowy o Soborze Watykańskim II*, Z. Nosowski, Warszawa 1996, s. 79-87.

Także 12.02.2011 <http://mateusz.pl/ksiazki/dszp/dszp-19-Tischner.htm>

absolutne, ale to nie znaczy, że posługuje się przymusem. Wręcz przeciwnie, domaga się ono tego, by chcieć prawdy, by ją wybrać. Nie można być w prawdzie inaczej niż przez wybór. Wyzwolenie takie jest możliwe, gdy zachowa się należyty dystans wobec konieczności. Decydując się na życie w prawdzie, człowiek wybiera nowy sposób egzystencji, który z czasem odkrywa jako właściwy sobie i światu go otaczającemu. Potrzeba wierności przy poszanowaniu wolności drugiego. Chodzi więc o to, aby i ten drugi stanął w możliwości *przystąpienia do*. Choć moment ten jawi się jako niebezpieczny, bo zakłada ewentualność porażki, ale właśnie dzięki prawdzie wartość wyboru właściwego jawi się silniej<sup>18</sup>. *Bycie sobą* dla Tischnera jest tak istotne, że równoważy ze sobą człowieczeństwo i bycie sobą. „Śmierć człowieka oznacza bowiem śmierć jego bycia-sobą, oznacza zatem śmierć człowieczeństwa”<sup>19</sup>. Należy więc i czasem przyznać się do własnej nędzy i wstydzić się siebie, aby autentycznie „być sobą”. Wybór życia w prawdzie oznacza wybór godności „niewolnik, który chce znać prawdę swojej niewoli, różni się nieskończenie od niewolnika, który woli iluzję wolności – różni się dzięki godności”<sup>20</sup>. Konsekwentne trwanie przy prawdzie umożliwia odzyskanie utraconego poczucia własnej godności, rzeczywisty obraz siebie.

Zachowanie wielkości swojego człowieczeństwa wymaga także dawania świadectwa prawdzie, bycia jej świadkiem. Nie ogranicza się to jednak wyłącznie do świadczenia słowem,

czy pojedynczym uczynkiem. Rzecz w tym, by świadczyć sobą. W Ewangelii padają konkretne słowa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Świadek musi żyć w prawdzie.

Trudności tego wyzwania wynikają głównie ze złudzeń, którego źródłem są inni i wielokrotnie człowiek sam dla siebie. Jest jednak Ktoś, u Kogo ten problem w ogóle nie występuje. Jezus Chrystus jako „światłość świata” (por. J 1,1-10) przychodzi do stworzenia wyrwając je z *ciemności kłamstwa*. Ewangelia jest więc nie tylko dowodem na prawdomówność Boga, ale też konkretną radą jak dochowawszy wierności prawdzie, *być sobą* osiągać pełnię człowieczeństwa<sup>21</sup>. Ponadto to właśnie pragnienie odkrywania, poznawania, także siebie, skłania człowieka do zwrócenia się w obszar nieskończoności świata przekraczającego go, wyzwając z ram doczesności i skończoności. „Gdyby nie było w nas pragnienia nieskończoności, w ogóle nie byłibyśmy nastawieni na szukanie prawdy”<sup>22</sup>. Szukając jej, człowiek spotyka Kogoś, kto jest prawdą i na kim można nawiązać osobową relację.

## Zakończenie

Podsumowują analizy Józefa Tischnera na temat znaczenia prawdy dla życia moralnego człowieka, należy przypomnieć, iż właśnie prawda poprzez swoją obiektywność i absolutność stanowi niepodważalny fundament etyki, dlatego odczytywanie jej i wierność, stanowią podstawowy imperatyw postępowania<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> J. Tischner, *W poszukiwaniu istoty wolności*, „Znak” 22 (1970) nr 7-8, s. 827-828.

<sup>19</sup> A. Węgrzycki, *Rola prawdy w życiu publicznym*, w: *Bądź wolność Twoja*, red. J. Jagiełło, W. Zuziak, Kraków 2005, s. 28-29.

<sup>20</sup> J. Tischner, *Nadzieja szukająca prawdy*, „Znak” 37(1985), nr 12, s. 9.

<sup>21</sup> J. Tischner, *Jak żyć*, Wrocław 2000, s. 104 – 107.

<sup>22</sup> Tenże, *Współczesna filozofia ludzkiego dramatu. Wykłady*, Kraków 2012, s. 252. *Przekonać Pana Boga. Z ks. Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 2000, s. 94-94.

<sup>23</sup> J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, s. 388.

Nie trudno się nie zgodzić, iż zakładanie jest najniebezpieczniejsze ze zniewoleń. Pytając jednak o miejsce występowania tej *niepowątpiewalności*, wypadkową i potwierdzeniem dla Tischnera, jest sposób życia. Bycie bowiem sobą jest sposobem istnienia dobra, któremu służy też wolność. Stosunek człowieka do prawdy, w tym widzenie w niej wartości najwyższej,

fundamentalnej i niepoświęcanej, stanowi zadanie wynikające z wypełniania powołania osoby – bez zniewoleń kłamstw i innych iluzji. Za krakowskim myślicielem można więc na koniec powtórzyć, że wolność jest z prawdy i: „tak jak prawda jest dla człowieka kluczem do świata, tak wolność jest kluczem, który wartości otwiera drogę w głąb człowieka”<sup>24</sup>.

*Ks. mgr lic. Wojciech Prawda – doktorant z teologii moralnej na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.*

*ks. Karol Piłat*

## ***Stanisława Olejnika ujęcie etosu Polaków***

W życiu człowieka szczególne miejsce zajmują wartości. Mają wpływ zarówno na życie jednostki, jak i całych społeczeństw. Według określonych ideałów funkcjonują narody. Wartości istnieją od dawien dawna, są przekazywane z pokolenia na pokolenie, a ludzki umysł w miarę rozwoju odkrywa je i stosuje się do nich. Opierając się na danych wzorcach człowiek dąży do doskonałości, stara się być swego rodzaju wzorem do naśladowania dla innych.

Wartości uwarunkowane są indywidualnym podejściem do świata i życia. Wiele zależy od środowiska czy kultury w jakiej dany człowiek funkcjonuje.

Te ideały to swego rodzaju zbiór zasad znajdujących się w Piśmie Świętym, z którego ludzkość od tysięcy lat czerpie wszelkie wzorce zachowań

i style życia. To również literatura, filmy, sztuka są miejscem do którego ludzie sięgają by dowiedzieć się jak postępować by ich życie miało jak najwyższą jakość. Poeci, pisarze, kapłani w swoich pracach literackich i naukowych pokazują wartościowe postępowanie człowieka, ale zwracają również uwagę na zagrożenia jakie dla istniejących wartości niesie rozwój świata.

### **1. Definicja etosu**

Etos jest słowem pochodzącym z języka greckiego i oznacza zbiór zasad lub usposobienie. Zjawisko to towarzyszy ludziom od dawnych czasów jako zespół ideałów i wzorców postępowania obowiązujących, bądź realizowanych w danym społeczeństwie. Te idealne wzorce kulturowe są jasno

<sup>24</sup> Tenże, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1992, s. 65.